



Drodzy Uczniowie!

„Kwiecień plecień co przeplata, trochę zimy, trochę lata”. Taka „przeplatanka” czeka nas również w odniesieniu do wydarzeń szkolnych. Otóż w tym miesiącu wydarzy się naprawdę duuuuuużo. Przede wszystkim czekają nas upragnione święta! Nareszcie troszkę będziemy mogli sobie poleniuchować. Po powrocie jednak, spodziewajmy się ciężkiej pracy. Dotyczy to przede wszystkim uczniów trzecich klas gimnazjum, którzy po raz kolejny – tym razem już na poważnie – będą musieli zmierzyć się z egzaminami gimnazjalnymi. Stres i adrenalina łapie ich już na samą myśl o tym. Ale to nie wszystko! Trzeciogimnazjaliści to kandydaci do tegorocznego bierzmowania, które także odbędzie się w kwietniu. Miesiąc ten jest równie ważny dla naszych maturzystów, bo w końcu to ich ostatnie parę tygodni ciężkiej pracy przed maturą! Jeśli chodzi o pozostałych uczniów naszej szkoły, nie pozostaje im nic innego jak uczyć się i trzymać mocno kciuki za starszych kolegów. W kwietniu nie zabraknie również licznych konkursów i niespodzianek szkolnych, dlatego bądźcie aktywni, bo to w końcu WY sprawiacie, że szkoła tętni życiem.

W imieniu całej redakcji
Joanna Markowska



Z okazji Świąt:

Dla Ciebie koleżanko

I dla Ciebie kolego!

Wszystkiego najlepszego:

Jajka smacznego,

Zająca zwariowanego

I...Dyngusa mokrego.

Czasu mile spędzonego z rodziną

Przy stole, z uśmiechniętą miną.

Abyście jedli z apetytem wielkanocne ciasto

Oraz zażywali wycieczek poza miasto.

Jeszcze raz składamy najszczerze życzenia,

By się Wam spełniły świąteczne marzenia.

Redakcja „Życia Szkoły”

WIELKANOC

Jedni kojarzą Święta Wielkanocne ze święceniem jajek, niektórzy z kościołem, a jeszcze inni z rodziną, której mogą poświęcić więcej czasu niż zwykle. Wielkanoc poprzedza czterdziestodniowy post, który rozpoczyna się Środą Popielcową. Na czas postu mamy się wyrzec różnorodnych przyjemności, ale – powiedzmy sobie szczerze – nie wszystkim się to udaje ;D.

Ciąg dalszy na str 2

Młodzieżowe kalendarium wydarzeń - Kwiecień 2010

1 kwietnia - Prima Aprilis! Nie przegapcie okazji, aby splotać komuś figla, chociażby nauczycielom ;)

2.04 – 7.04 – WOLNE! Nareszcie trochę odpocznimy od tej całej nauki czas, by zregenerować trochę sił.

4 kwietnia – Wielkanoc (czas na rozbijanie jajek o głowy!)

5 kwietnia – tego dnia będziemy mokrzy - Śmigus-Dyngus się zbliża; D

12 kwietnia – Dzień czekolady! Dzisiaj możemy się objadać nią do woli.

22 kwietnia - Dzień Ziemi... a może byśmy tak zamiast lekcji poszli do parku?;>

29 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Tańca! Kolejna okazja, by zrobić imprezę i dobrze sobie potaćzyć

W!P.

WIELKANOC

Jedni kojarzą Święta Wielkanocne ze święceniem jajek, niektórzy z kościołem, a jeszcze inni z rodziną, której mogą poświęcić więcej czasu niż zwykle. Wielkanoc poprzedza czterdziestodniowy post, który rozpoczyna się Środą Popielcową. Na czas postu mamy się wyrzec różnorodnych przyjemności, ale – powiedzmy sobie szczerze - nie wszystkim się to udaje ;D. W okresie poprzedzającym święta zmienia się też zawartość lodówki, np. powinno zniknąć z niej mięso. Dziś jednak częściej rezygnuje się z urządzania hucznych zabaw niż ze spożywania pokarmów mięsnych. Wielkanoc poprzedza Wielki Tydzień, który rozpoczyna się od Niedzieli Palmowej. W Wielkim Tygodniu przygotowujemy się do nadchodzących świąt. Robimy porządki, gotujemy potrawy, pieczemy ciasta. Ponadto uczestniczymy w Mszach św. w Wielki Czwartek oraz w Wielki Piątek.

Zawsze lubiłam Wielkanoc, bo święci się jajka, a potem je się pyszniętkie śniadanko. Za każdym razem jednak z ogromną niecierpliwością czekam oczywiście na... „Lany poniedziałek” :D.

SONDA

W jaki sposób spędzisz zbliżające się Święta Wielkanocne?

W związku z nadchodzącymi świętami wielkanocnymi postanowiliśmy przeprowadzić wśród uczniów sondę na tema, w jaki sposób zamierzają spędzić te kilka dni. Oto odpowiedzi ankietowanych:

Paula - „Zamierzam świętować przede wszystkim Śmigusa-Dyngusa, a poza tym na pewno rzucę w brata jajkiem :)”

P. Kubiak - „Na okres świąt wybieram się z rodziną na Hal-kidiki.”

Krystian - „Cały czas chcę jeździć i malować^^”

Paweł - „Biorę mikrofon w rękę i będziemy nagrywać”

Asia - „Zamierzam spędzić te święta z rodziną i stukać się jajkami przy stole.”

Robert - „Jadę do Polski do moich dziadków.”

Dawid - „Będę grał w piłkę i na pewno pójde do kościoła poświęcić jajka.”

Kuba - „Wbijam z kumplami na piłkę, żeby sobie pograć i szybciej zleciał czas.”

Sylwia - „Zamierzam pójść z rodzicami do kościoła, a poza tym chyba będę siedzieć w domu.”

Kasia - „Zapewne prześpię połowę świąt, a drugą połowę będę się uczyć do 6 sprawdzianów, które mamy po świętach

:D”

Sasza - „Pojadę do Iraku i będę walczyć na froncie. No I na pewno będę grał w CS-a.”

Daniel - „Muszę przede wszystkim wbić 50 lvl w Tibii, a jak mnie zhakuja, to się załamie.”

Marian - „Zamierzam nauczyć się tańczyć, by móc później na gimnazjalówce tańczyć z dziewczynami.”

Ania - „Całe święta będę się uczyć, żeby mieć dobre oceny.”

P.Tchórzewska - „Tegoroczne ferie świąteczne spędzę poza domem rodzinnym. Wyjeżdżam do przyjaciół do Niemiec.

Jak widać każdy z nas ma już mniej więcej jakieś plany na najbliższe ferie świąteczne. Przede wszystkim nie zapomnijmy iść do kościoła z wielkanocnym koszykiem.

WiP

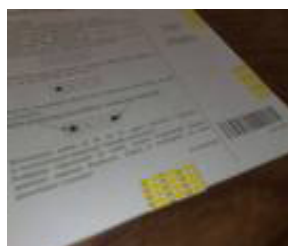
„TESTY TUŻ, TUŻ!!!”

Testy gimnazjalne to zdecydowanie jedno z najważniejszych wydarzeń w ciągu całego roku szkolnego. Dla trzeciogimnazjalistów te trzy dni są jak nadchodząca burza z piorunami. Stres i adrenalina, jaką czują na samą myśl o nich, przeszywa ich na wskroś i sprawia, że nawet najsmaczniejsza kanapka ma smak zgniętego jajka. Każdy z nas stara się za wszelką cenę tego nie pokazywać, gdy jednak znajdzie tylko trochę wolnego czasu, zasiada do nauki i po raz kolejny wałkuje materiał z trzech ostatnich lat lub też udaje, że wałkuje ;]. W grupie staramy się za

wszelką cenę omijać ten temat, bo „niby po co zamartwiać się na zapas? „ Jednak nadszedł już kwiecień, do testów zostało zaledwie kilka tygodni...Co więc robimy? Jak się przygotowujemy? Jak powinniśmy powtórzyć cały materiał z trzech ostatnich lat?

Te pytania do niedawna były jeszcze pytaniami retorycznymi... Prawie każdy z nas znajdował się w kropce. Nie wiedział, od czego ma zacząć, jak sprawdzić swoją wiedzę. Po tych kilku miesiącach wytrwałej nauki w szkole nauczyliśmy się już paru niezastąpionych metod. Przede wszystkim

otwieramy zeszyty i książki z lat poprzednich i przypominamy sobie te najważniejsze i najbardziej istotne wiadomości. Nie sposób



jednak zapamiętać wszystko. Doskonałym sposobem są liczne zadania, które oczywiście możemy znaleźć na różnego typu stronach internetowych. W

każdej sytuacji mamy do dyspozycji pomoc nauczycieli w szkole. Oni sami również starają się nam jak najlepiej przypomnieć i utrwalić wiedzę z poprzednich lat. Testy gimnazjalne to coś jak „mała” matura. Więc dopóki nie staniecie przed tym twarzą w twarz, nie mówcie, że to pikuś! My liczymy na wasze wsparcie i na to, że przez te - jakże ważne dla nas - dni będziecie trzymać za nas mocno kciuki!

Joanna Markowska

LUDZIE Z PASJĄ

„Plan na życie i hobby, które odbiegają od siebie”



Niewiele ludzi ze społeczności szkolnej w ogóle orientuje się, co tak naprawdę go interesuje, kręci, co zajmuje jego czas i myśli. Prawda jest jednak taka, że Bartek nie wychyla się z szeregu, nie próbuje na siłę zwrócić na siebie uwagi. Jednak zwraca, bowiem jego „zeszytowe” rysunki robią karierę i są podziwiane. Mimo, że powstają na kartkach zwykłego, ponurego zeszytu, są interesujące. Nieliczni jednak mieli okazję je zobaczyć. Zaczęło się niewinnie. Podpatrzył malowanie u innych, postanowił wypróbować te magiczne środki przekazu. Rysował i kolorował wszystko. Imiona, skrzydła, czaszki. Wszystko, co mogłoby wyrazić to, co czuje. Przyznaje się, że nie jest w tym wyśmienity, jednak stara się, bo właśnie to jego hobby. Nie inspirował się znanymi mu malującymi osobami, oglądał filmy na youtube, wertował strony, z pomocą których będzie mógł podszkolić się. Próbował już stworzyć swoje pierwsze graffiti, z bólem jednak przyznaje, że ten napis wcale „grafa” nie przypomina. Nie zamierza się poddać, chce dalej próbować. Kiedy tylko zdobędzie potrzebne fundusze, zabierze się do ponownego wizualizowania swoich myśli. Jak wiadomo, nie tylko to go kręci. Jak każdy nastolatek uwielbia

siedzieć na „kompie”, poznawać nowych ludzi. Mało kto jednak wie, iż Bartek pragnie zostać... kucharzem.

Tak, tak, kucharzem, i to nie z „byle jakiej parady”. Jest świet-

dania.! Nic w tym dziwnego, bowiem spaghetti to jego ulubiona potrawa, zawsze widać radość w jego oczach, kiedy ma zabrać się do przygotowywania tego dania. Wszyscy liczą, iż

długo. Jego podstawową zaletą jest to, że nie odpuszcza. Jeśli coś sobie postanowi, „po trupach dojdzie do celu”. Mimo, iż - jak sam przyznaje - jest leniwy, to chciałby to zmienić, aby nabrać większego abstrakcjonizmu życiowego.

Ma fetysz na pisanie wierszy, co czyni go jeszcze bardziej interesującym człowiekiem, bowiem zestawienie takich pasji jest niewyobrażalnie inne. Oryginalne. Cenna rzeczą u tego człowieka jest fakt, że wyjątkowo ceni to, co ma. Wie, że może to stracić, woli więc nie błagać o więcej. Ceni przyjaźń, ponieważ bez przyjaźni ciężko by mu było wytrwać w życiu, jednak to rodzina stanowi dla niego najważniejszą wartość. „Od rodziny się nie odwraca”, mówi z przekonaniem. Jednak nie jest poddany wpływom domowników, sam decyduje o sobie, chociaż zważa na uczucia bliskich. Nie żyje pod presją, robi tylko to, co sam uważa za stosowne.

W przyszłości chce się ustatkować, mieć dzieci, jednocześnie nie chce rezygnować ze swoich pasji. Mimo, że tylko kucharstwo traktuje jako swoją przyszłość, to pisanie i malowanie zawsze będzie w jego sercu. Wie, że kiedy będzie mu ciężko, kiedy będzie smutny, zdolowany czy szczęśliwy, to będzie umiał wyrazić to za pomocą swoich zapisanych poezji kartek. Inspiruje go Drum & Bass, jest jego natchnieniem, muzą.

Sam o sobie mówi: „Leniwy, nieugięty, odklejony od rzeczywistości”, ale kto rozszyfruje te nagromadzone sprzeczności do końca?

Es.Ka i Rafaello



ny w przyrządzaniu gotowanej ośmiornicy, spaghetti. Zna 6 rodzajów tego przepysznego

Bartosz zaprosi nas kiedyś na przepyszny obiad, który zaślepi nasze kubki smakowe przez



Kiedy ja to wszystko zdążę zrobić?!

Przy dzisiejszym tempie życia, wręcz niemożliwe wydaje się, aby mieć na wszystko czas. Zazwyczaj jest to spowodowane ogromną ilością obowiązków. Oddać książki do biblioteki, nauczyć się na sprawdzian z historii, zrobić zadanie dodatkowe, pójść do sklepu, posprzątać pokój. Jak można mieć czas dla siebie i nie zapomnieć o niczym przy tak dużej liczbie rzeczy do zrobienia i przy okazji nie postradać zmysłu?! Okazuje się, że jest to możliwe bez zbędnych wyrzeczeń, wystarczy tylko odpowiedni plan pracy, a reszta pójdzie już łatwo. Kierując się kilkoma radami, praca przy biurku może stać się przyjemniejsza.

1. Po pierwsze, pamiętajcie o wykonaniu wszystkich obowiązków domowych, zanim zabierzecie się do pracy. W przeciwnym razie, kiedy będziecie w połowie redagowania wypracowania z polskiego, mama będzie Wam prawić kazanie na temat niewyrzuczonych śmieci.

2. Po drugie, nic na ostatnią chwilę, czyli nie zabieraj się do pracy o północy, bo niedość, że zarwiesz noc, to

otwarty zeszyt.

4. Usiądź spokojnie i zastanów się, co i w jakiej kolejności. Zaczynaj od tego, co przychodzi Ci najłatwiej, a trudniejsze sprawy zostaw na koniec, czyli dobry plan pracy mile widziany.

5. Gdy w trakcie sporządzania planu stwierdzisz, że do twojej pracy potrzebne Ci będą dodatkowe rzeczy, przygotuj je wcześniej. Jeżeli przypuszczasz, że może Ci się chcieć pić lub będziesz mieć ochotę na coś słodkiego przynieś to i postaw na szafce obok, z pewnością zaoszczędzisz czas, bo „wizyta” w kuchni może potrwać dłużej zwłaszcza, jak natraficie na łakocie. Zatem butelka z sokiem lub wodą i batonik nie zaszkodzą.

6. Połóż telefon poza zasięgiem ręki. Godzina, dwie bez sms-ów nikomu nie zaszkodziła, a może tylko skrócić czas naszej pracy.

7. Wyłącz komputer. Wiem, że dziś praktycznie nie możemy się bez niego obejść, ale jak skupimy się na zadaniu do wykonania, a nie tym, kto dodał nam komentarz na NK, będziemy mieć potem więcej wolnego czasu.

8. Muzyce możemy zdecydowanie NIE! Wiele osób twierdzi, że włączona muzyka w niczym im nie przeszkadza, wcale tak nie jest, bo po chwili nucimy słowa piosenki, a nie biografię poety.

9. Gdy usiądziesz już przy biurku, włącz koniecznie lampkę, na pewno nikt nie chce nosić okularów,

a nawet jak komuś wydaje się to „fajne”, zapewniam, że tak nie jest. Po dwóch miesiącach będziecie chcieli zapomnieć o ich istnieniu.

10. Bierzcie się do roboty, samo nic się nie zrobi! Miłej pracy!

Justyna Pala



następnego dnia i tak z trudem będziesz w stanie przedstawić wyniki swojej pracy.

3. Porządek w miejscu pracy = posprzątaj biurko, jeżeli będą na nim wszystkie książki, notesy, perfumy, bransoletki i lista zakupów, na pewno nie będzie miejsca na

ABeCadto
belfra mego

B jak Bagiński, Pan Bagiński

Pan Sławomir Bagiński jest nauczycielem informatyki od.. niepamiętnych czasów. Niezależnie co by się stało i co działało (nawet w roku 2012), pan Sławomir Bagiński postępuje według trzech zasad: nie jeść, nie pić, przytakiwać. Ponadto Pan Bagiński jest – można rzec – osobą niezbędną, bowiem oprócz nauczania, zajmuje się naprawianiem zepsutych komputerów na terenie całej szkoły oraz wpajaniem podstawowych zasad dotyczących obsługiwanego czegoś więcej niż Microsoft Word.

Co lubi? Ludzi szczerych, konkretnych i zmotywowanych. Lubi być zaskakiwany, np. kiedy uczeń zrobi coś, czego by się w życiu nie spodziewał. Szanuje ludzi z pasją, którzy wiedzą, czego chcą, pomagają

też osobom wiążącym swą przyszłość z informatyką.

Czego bardzo nie lubi? Kiedy ktoś je lub pije w pobliżu stanowiska jego pracy, a także osób, które pyskują i są bezczelne – Pan Bagiński nie omieszka użyć wówczas ciętych ripost. Nie cierpi, kiedy ktoś jest nieprzygotowany lub mówi: „Nie umiem, bo mnie nie było”. Niezbyt przepada również za uczniami, którzy zamiast pomyśleć, płaczą lub lamentują. Jeśli ktoś chce mieć piątkę z informatyki, musi się uczyć – i to systematycznie. Nieprzygotowania nie wchodzi wtedy w grę.

Ulubione powiedzenie:
Kartkóweczka dzisiaj.

Es.ka

Kartka z pamiętnika

Święta coraz bliżej, a nad wszystkimi cięży fatum pracy domowej. Oprócz tego mnóstwo kartkówek i sprawdzianów, co potwierdzać ma zasadę „Czym w marcu uczeń nasiąknie, tym na koniec trąci”. Nastąpiło przesilenie wszelkich sposobów sprawdzania naszej niedostatecznej wiedzy, co jeszcze potęguje ilość kartkówek oraz pytania ustnego. I tak właśnie powstaje błędne koło. A psychologowie przed tym ostrzegali!

Pogoda zmienia się jak - wg Katty Perry - „ubrania na dziewczynie”, z zawrotną prędkością. Dziwne anomalie pogodowe nie objawiają się bynajmniej huraganami czy piorunami, a jednoczesnym występowaniem słońca oraz burzowych chmur. Po ta-

kim zestawieniu jednak nie nadchodzi ani burza, ani słońce, a dzień staje się ponury i byle jaki. Jeśli jednak już zaczyna padać ten wymarzony deszcz, to miesza się z upartym słońcem, natomiast jeśli już takowy słoneczny dzień nadchodzi, to i tak jest zimno, przeszywający wiatr nie daje żyć. I oto pytanie: Jak ubrać się rano, wychodząc do szkoły?

Kończąc moje dzisiejsze wynurzenia, stwierdzić mogę [poczułam się przez chwilę jak na języku polskim przy pisaniu rozprawki], iż zaraz zasnę, więc kończę pisanie, bo moje kontrolowane słowa mogą wymknąć się spod kontroli i zaowocować „ofiarami śmiertelnymi”.

Es.ka

Dzień Patrona Szkoły najbardziej sportowym dniem w roku szkolnym!

Zawody, które odbywały się 3 marca zostały podzielone na trzy części: w pierwszej wzięły udział dzieci z klas III, w drugiej – uczniowie klas IV-VI, a w trzeciej - młodzież gimnazjalna.

Przybyliśmy z Rafałem o godzinie 9.00 na stadion w dzielnicy Holargos. Było cicho, nauczyciele dopiero przygotowywali trasy do biegów przełajowych. Przypatrzyliśmy się chwilę owym poczynaniom, jednak potem



Szkoły osobiście wręczyła Pani Dyrektor – Marzanna Geisler uczniom klasy VI za zaję-

ników zwyciężyła klasa IIIb. Dzieci nie brały udziału w biegach, ale zagrały w „dwa ognie”.

Po rozdaniu nagród oraz słodkim „małym co nieco” uczniowie z uśmiechem na ustach opuścili stadion i udali się do domu.

Przed wszystkim organizacja! O godzinie 11 rozpoczęły się zawody dla młodzieży gimnazjalnej. Każdą klasę reprezentowała grupa wybranych przez nią zawodników. Po krótkiej



wyznaczono nas do pilnowania jednego z punktów. Mieliśmy jednakże okazję przyrzec się dzieciom, które były bardzo podenerwowane oraz podekscytowane; jak się okazało, po raz pierwszy brały udział w rozgrywkach sportowych.

O godz. 9.30 rozpoczęły się biegi, na stadionie rozległy się krzyki, wrzaski. Dzieci dopingowały swoich kolegów. My natomiast oniemieliśmy z wrażenia, kiedy zobaczyliśmy uczniów biegających z zawrotną prędkością. Po dzieciach nie widać było w ogóle zmęczenia, tylko motywację i zaangażowanie. Po sztafecie, która trwała około godziny, nadszedł czas na rozdanie pucharów. Puchar przechodni Patrona

szkoły otrzymała klasa IIIb.

Wśród najmłodszych uczest-

ników zwyciężyła klasa IIIb. Dzieci nie brały udziału w biegach, ale zagrały w „dwa ognie”.

tomiast, zasiedli nieopodal tak, aby mogli bardzo dokładnie obserwować międzyklasowe zawody. Po wysłuchaniu podstawowych zasad gry, „walka” się rozpoczęła.

Z początku trasa była niesamowicie trudna i niebezpieczna, ponieważ prowadziła przez nierówną drogę, usypaną dużymi kamieniami. Po chwili jednak uległa ona zmianie ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło nas spotkać. Kto wygra?

Już w pierwszej fazie rozgrywek wszystkich zdominowała klasa IIIa gimnazjum. Uczestnicy odznaczali się niezwykle sprytem i zręcznością. Bliska zwycięstwu była również klasa IIIc. Emocje, jakie towarzyszyły uczniom naszej szkoły, były niesamowite. Pod koniec zawodów wszyscy podnieśli się, zaczęli skakać, krzyczeć, dopingując w ten sposób swoich kolegów z całych sił. Grono pedagogiczne nie mogło uwierzyć własnym oczom temu, co się działo dookoła nich. Biegi przełajowo – sztafetowe wygrała ostatecznie klasa IIIa. Drugie miejsce zajęła IIIc, a trzecie – IIb. Wygrani odebrali piękny Puchar przechodni Patrona Szkoły, który osobiście wręczyła im Pani Wicedyrektor – Beata Panagiotopoulou. Na zakończenie wszyscy uczniowie otrzymali słodkie upominki.

Warto podkreślić, że zarówno uczniowie ze Szkoły Podstawowej jak i też z Gimnazjum,

odznaczyli się świetną kondycją fizyczną, sportowym duchem walki, a tym samym dostarczyli nam „garść niezapomnianych emocji”. Dlatego tegoroczny Dzień Patrona Szkoły na długo pozostanie jeszcze w naszej pamięci.

Dziękujemy Radzie Rodziców, która ufundowała nam Puchary oraz słodkie „małe co nieco”.
Es.ka & Asia & Rafał



Filmoteka

W tym miesiącu proponuję tylko i wyłącznie polskie produkcje, które są równie dobre, jak i te zagraniczne. Mimo, że często ich nie dostrzegamy albo krytykujemy, zdecydowanie warto są naszej uwagi.

1. **Dlaczego nie?** Dostać się na studia, znaleźć pracę, spotkać królewicza z bajki i trójka dzieci w odpowiednim czasie, tak właśnie wyglądał plan Małgosi. Wyjeżdża, więc ze swojej małej miejscowości do Warszawy i tam dostaje się na ASP, zatrudnia się w firmie cateringowej i spotyka pająka z bajki, bo z pewnością nie jest on królewiczem. Pewnego dnia dostarcza jedzenie do pewnej agencji reklamowej, gdzie później dostaje pracę i nie tylko, bo to właśnie w tym miejscu spotka swojego prawdziwego królewicza z bajki - Jana, tylko że jeszcze o tym nie wie. Królewicz jest prezesem firmy, ale Gosia myśli, że to jedynie zwykły pracownik. Dziewczyna dziwnym trafem spotyka Janka wielokrotnie, a nawet przypadkiem jedzie z nim na ryby. Chłopakowi bardzo zależy na Gosi i odwrotnie, jednak w świecie biznesu tylko najsilniejszy ma szansę przetrwać. Szczęście Małgosi zostaje zburzone przez Renatę, która sprawia, że Małgosia musi skorzystać z planu B, który niekoniecznie ją zadowala, bo przewiduje on powrót do rodzinnego domu. Po powrocie dziewczyna musi uporządkować swoje myśli i wybiera się na spacer nad jezioro, a tam czeka ją niespodzianka...

2. **Miłość na wybiegu** Gdańsk to bardzo ładne miasto, ale dla Julki to za mało. Chce dostać się na studia i zrobić karierę, a nie tylko pomagać rodzicom w prowadzeniu pensjonatu. W osiągnięciu życiowych celów pomaga jej przypadek...bo pewnego dnia w salonie fryzjerskim dostrzega ją właścicielka jednej z najbardziej znanych agencji modelek. Tak właśnie Julka poznaje wielki świat, zwiedza świat i robi karierę w świecie mody. Jedna podróż do Hiszpanii, zmieniła jej życie. Jak się później okazało na wybiegu

stała się rozpoznawalna i znalazła tam coś jeszcze...

3. **Tylko mnie kochaj!** Duża firma architektoniczna, dobry samochód i życie tak monotonne, że już bardziej być nie może. Tę nudę odmienia pewnego dnia Michalina, która puka do drzwi Michała i mówi jedno krótkie zdanie tylko mnie kochaj! Twierdzi, że chłopak to jej ojciec, a ona ma u niego spędzić kilka dni, bo jej mama ma bardzo ważną sprawę do załatwienia. Tylko tydzień czasu wystarczył dziewczynce na zyskanie miłości taty, który nie widzi świata poza Michaliną. Żeby nie wszystko było takie różowe, na początku Michał uważa, że spotkanie dziecka to jakaś kara, która wywraca jego świat do góry nogami, ale gdy przychodzi dzień rozstania, oboje mają z tym trudności. Kluczowym okazuje się sms...

4. **Kochaj i tańcz Taniec** zbliża ludzi, to wiadomo nie od dziś. Odmienił też los Hani, która przygotowywała się do ślubu i prowadziła w mirę ustatkowane życie. Wszystko zaczyna się „walić”, gdy do Polski przyjeżdża znany trener, instruktor tańca Jan Kettler, który w przeszłości nieźle namieszał w przeszłości Basi, mamy Hanny. Dziewczyna chce lepiej poznać Janka i tak zaczyna się uczyć w szkole tańca, w której warsztaty prowadzi Kettler. Tam poznaje Wojtkę, który uświadamia jej co tak naprawdę powinna robić w życiu, czym się kierować i z kim spędzić jego resztę. Ten film opowiada o tańcu, miłości i tym, jak życie często potrafi płatać nam figle i robić coś na przekór nam.

Justyna Pala

Książki w skrócie

Meg Cabot „Kłamczucha w opalach”

Zamierzałem cię uwieść za pomocą testów z lektur i ciasteczek z masłem orzechowym. Niezbyt wyrafinowane metody, ale na nic lepszego nie było mnie stać. W końcu byłem dopiero w ósmej klasie.

Ostatni krok i stałem tuż przed nim, tak blisko, że musiałam unieść głowę, żeby spojrzeć mi w oczy. Nie widziałam, jaki mają akurat kolor za tymi okularami słonecznymi. Alę założyłem się, że jasnej, morskiej zieleni.

- No i? - spytałam.

Spojrzał na mnie spojrzeniem, dzięki ray-bansom, nieodgadniwym.

- I co i?

- I nadal jesteś we mnie zakochany? - spytałam.

Uśmiechnął się szeroko.

- A ciebie to obchodzi? Mówiłaś, że robisz sobie wolne od face-tów.

- Bo robię-zapewniłam go. Żegnaj, klasztorze. Żegnaj, żeńska uczelnia. Od wszystkich facetów poza tobą.

Wtedy on zdjął te okulary. I zobaczyłam, że oczy ma jasnozielone, tak jak podejrzewałam.

- W takim razie odpowiedź brzmi: tak.

Ale, prawdę mówiąc, zdążyliśmy już zapomnieć, jak brzmiało pytanie. Byliśmy zajęci czymś innym...

Hanna Łacka „Wakacje w Paryżu”

Postanowiłam choć na moment zapomnieć o godzinach dzielą-

cych nas od rozstania i wtuliłam głowę w miękkość swetra mojego chłopca. Sierpniowe niebo wydawało się zawisnąć tuż nad naszymi głowami, by porażać blaskiem gwiazd.

- Znasz legendę o powstawaniu gwiazd? - spytał.

- Wiem, że są to kule gazowe... Podobno powstają całymi grupami i świecą na skutek reakcji jądrowych- usiłowałam sobie przypomnieć więcej szczegółów, ale Sewer zaczął się tak zaraźliwie śmiać, że po chwili śmieliśmy się oboje.

- Jasne. Ty wszystko wiesz- stwierdził, kiwając pobłażliwie głową. -Szkoda, że wierzysz w te naukowe brednie...

- Co chcesz przez to powiedzieć? - spytałam poważnie.

- W rzeczywistości gwiazdy są ciasteczkami upieczonymi przez zakochanych mężczyzn. Zawieszają je potem na niebie dla swoich ukochanych - wyjaśnił.

- Jak się piecze gwiazdy?

- To sekret. Sekret zakochanych... (...)

- A zdradzisz mi kiedyś ten męski sekret? Proszę...

- Nie mogę. Przekazę go naszemu synowi...

- Zajrzałam w znajome oczy i ujrzałam dwie gwiazdy. A może to były ciasteczka w kształcie gwiazdek?

- Będę tęsknił.

- I ja. (...) - mówiłam już, że Sewer świetnie całuje?

Idę czytać dalej, żeby mieć co polecić. Miłego czytania!

Justyna Pala

Zespół redaguje w składzie:

Asia Markowska
Justyna Pala
Kasia Luba
Weronika Frydrych
Paulina Florek
Rafał Brudnowski
Bartek Rogala

Hanna Tchórzewska
Sławomir Bagiński



Brad Pitt (dwie nominacje do Oscara, aktor znany na całym świecie) oraz film „Troja” (znany w całej Europie, nominacja do Oscara) to wszystko i tak chowa się przy naszej szkole i panu Świergoszu.